Po konfiskacie nakład drugi

NR. 163 (4103) | Warszawa, WTOREK 10 Czerwca 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Najgorzej bywa, gdy się nie wie, czego się właściwie chce.

NA MARGINESIE EMISJI POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Z kół teoretyków zagadnień gospodarczych i państwowej polityki gospodarczej otrzymaliśmy artykuł następujący.
Red.

Wszyscy zgadzamy się z tem, że **brak kapitału obrotowego w Polsce** jest jedną z najważniejszych przyczyn naszych niedomagań i kryzysu gospodarczego. Spór zaczyna się dopiero przy pytaniu, **jak brak ten usunąć?**

Jedni twierdzą, że potrzeba na to wieloletnich, żmudnych oszczędności albo pomocy zagranicznej, inni mniemają, że zależy to od prawidłowej polityki finansowej Rządu i emisyjnej Banku Polskiego.

Mniejsza narazie o to kto ma rację. Faktem jest, że o losach finansowych Polski decydują od chwili odzyskania niepodległości **zwolennicy pierwszego poglądu**, zwolennicy **oszczędnościowej teorji kapitału obrotowego.**

Artykuł ten ma wskazać, że postępują oni niekonsekwentnie po drodze przez siebie obranej i że przez to szkodzą niezależnie od tego, czy ogólna droga ich jest słuszną, lub nie. Mam na myśli **wybór momentu dla emisji premjowej pożyczki budowlanej.**

Sejm upoważnił Ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w czasie, kiedy kryzys gospodarczy był w początkach i istniały nadzieje na to, że uda się go złagodzić, jeżeli wciągnąć kapitały spekulacyjne rynku polskiego do pracy twórczej, w danym wypadku **budowlanej.**

Minister Skarbu rozpisał pożyczkę dopiero teraz. Najwidoczniej kierował się więc bardziej względami łatwego jej placowania, aniżeli względami na jej **gospodarcze przeznaczenie.**

Sytuacja finansowa bowiem obecnie jest zupełnie odmienna od tej, która była punktem wyjścia uchwały Sejmu.

Wówczas życie gospodarcze dotkliwie odczuwało **brak podaży kapitału** po cenach jako tako dających się pogodzić z jakąkolwiek kalkulacją. Dziś podaż kapitału obrotowego na rynku polskim proporcjonalnie do zapotrzebowania, **znacznie się powiększyła,** gdyż, jak zwykle w pobliżu najniższego punktu depresji gospodarczej, zmalała produkcja, zmalały obroty handlowe, i przedsiębiorcy zwolniony z pracy kapitał obrotowy złożyli tymczasem do banków na rachunki bieżące, w oczekiwaniu lepszych czasów. Kapitały te przez banki puszczane są w ruch na cele kredytu krótkoterminowego, konkurują między sobą i dzięki nim po wielu latach poraz pierwszy wzajemna konkurencja kapitału obniżyła w Polsce stopę procentową na tym conajmniej rynku, na jakim kapitały te operują. Tak było dotychczas. Był to pierwszy zwiastun chwili, w której nastąpić ma odwrócenie losów nas dotychczas gnębiących na lepsze. Wprawdzie względna obfitość podaży kredytu krótkoterminowego na rynku dobrych transakcji zniknie znowu przy nawet niewielkiem ożywieniu rynku gospodarczego, jednak dla zapoczątkowania poprawy gospodarczej była to zarówno **ważna podnieta, jak i pomoc.**

Jeżeli zatem wyznaje się politykę opartą na **oszczędnościowej genezie kapitału obrotowego,** należało wszystko czynić, by chociażby przejściowo stopa procentowa polskiego rynku zbliżyła się do stopy procentowej innych kulturalnych krajów; należało conajmniej nie przeszkadzać temu procesowi i odczekać rozwikłania kryzysu zgodnie z wyznawanemi zasadami.

Postąpiono inaczej.

Dopatruję się tu głównie wpływu **czynników bankowych.**

Obniżenie ceny kredytu w Polsce odczute bowiem zostało przez banki **bardzo boleśnie.** Przekonały się one, że ich organizacja, ich koszta własne i racja bytu w obecnej formie nie wytrzymują normalnych warunków finansowych pod względem **ceny kredytu,** że opierać się one mogą tylko na takiej cenie kredytu, która przed wojną uważana była za **lichwę karalną.** Banki są za małe i za liczne, by przy niewielkich przez nie dokonywanych obrotach finansowych, mogły pracować pomyślnie inaczej, jak na warunkach **lichwy.**

To też, gdy poraz pierwszy od lat odczuły one **zdrową wzajemną konkurencję kapitału** w formie **zniżki ceny kredytu,** gdy nareszcie znalazły się w konieczności **kalkulowania żądanej ceny,** a nie **dyktowania,** podniosły one **larum.**

Warunki istnienia w walce wzajemnej konkurencji, uznawane za zbawienne dla swoich klientów, **banki uznały za „nieznośne" dla siebie.** Wystąpiły z żądaniem **zniesienia przepisów, ograniczających ich prawo do pobierania dowolnie wysokich procentów,** motywując to zamiarem dokonywania operacji nietylko pierwszorzędnych, jak obecnie, lecz wobec dużej podaży kapitału obrotowego również i drugorzędnych, których ryzyko jest zbyt wielkie, by się mieściło w kalkulacji ceny kredytu nie lichwiarskiej.

Oceny samego żądania tu nie zamierzam podawać. Traktuję żądanie jako fakt symptomatyczny dla sytuacji, w jakiej znalazł się Minister Skarbu. Postawiony on został przed zagadnieniem **wyboru interesu banków lub interesów życia gospodarczego.** Zagadnienie to o tyle nie było postawione jasno, że p. Minister Skarbu nie jest fachowcem i z natury rzeczy dopiero nabywać musi fachowe opinje od tych, którzy podjęli się być jego przewodnikami. Rekrutują się ci przewodnicy w olbrzymiej swej większości **ze sfer bankowych,** uznają zatem interes banków za interes kraju, nie mogą podsunąć Ministrowi myśli, że może lepiej by było dostosować banki do potrzeb kraju, niż życie kraju do potrzeb banków.

To też nic dziwnego, że w momencie, w którym pojawiła się na rynku kredytu krótkoterminowego jaka taka płynność i konkurencja wzajemna, w zapomnienie poszły cele gospodarcze i uznano konjunkturę finansową dla łatwego stosunkowo uplacowania pożyczki wewnętrznej za dostatecznie silny motyw dla wyboru chwili emisji. Przecież pożyczka ta zdejmie z rynku pieniężnego tę ilość pieniędzy, która odebrała bankom możność liczenia lichwiarskich 12 procent za kredyt przy pierwszorzędnem zabezpieczeniu.

Banki źle pracujące winne być entuzjastami pożyczki budowlanej, bo przywróci im ona możność **droższej** kalkulacji kredytu.

Życie gospodarcze traci jednak część pomocy automatycznej, jaką życie samo sobie zawsze stwarza dla przezwyciężenia kryzysu, o ile mu w tem nie przeszkadzać. Gdy mimo to nastąpi ożywienie gospodarcze w porównaniu z obecnym zastojem, ilość kapitału obrotowego na usługi życia gospodarczego będzie o tyle mniejsza aniżeli przed kryzysem, o ile kapitał ten zostanie zamrożony przez lokowanie go w papierach, których kurs będzie spadał w miarę ich chęci sprzedaży.

Płynność rynku finansowego chwili obecnej zawdzięcza Polska bezrobotnemu chwilowo kapitałowi obrotowemu. Wykorzystanie tej płynności dla placowania pożyczki premjowej, oznacza zmniejszenie na przyszłość **ilości kapitału obrotowego** tych dziedzin, z których chwilowo, wobec zastoju, on się zwolnił. Ponieważ premjowy charakter nowej pożyczki i wysoki kurs dawnych pożyczek premjowych stwarzają spekulacyjną przynętę dla kupna, więc pożyczka ta pomimo znacznych zabezpieczeń jest papierem spekulacyjnym i związany w niej kapitał obrotowy **przestaje być kapitałem obrotowym,** staje się natomiast **kapitałem spekulacyjnym.** Następuje zamiana kapitału obrotowego na spekulacyjny, zamiast zamierzonego pierwotnie przemienienia kapitału spekulacyjnego na twórczy.

Na podobne pomieszanie celów i wyników mógłby sobie od biedy pozwolić zwolennik emisyjnej teorji kapitału obrotowego, aczkolwiek i u niego to byłoby niezrozumiałe.

Jak pogodzić jednak takie posunięcia z polityką, kierowaną rzekomo na podstawie wyznawania teorji o oszczędnościowem pochodzeniu kapitału obrotowego? nie wiem.

Wł. Dmd.

Dwukrotna konfiskata „Robotnika"

Niedzielny numer „Robotnika" został dwukrotnie skonfiskowany.

Ołówek cenzora dotknął pierwsze wydanie naszego pisma za „Wolną Trybunę Wojskową". Druga konfiskata nastąpiła za podanie przebiegu manifestacji, jakie odbywały się w sobotę wieczorem na ulicach Warszawy.

Czytelnicy nasi otrzymali „Robotnika" z opóźnieniem, za co ich przepraszamy. Nie z naszej — zresztą — stało się to winy.

Faszystowski minister w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy minister Spraw Zagr. Włoch, Grandi. Na dworcu witali p. Grandiego min. Zaleski w otoczeniu urzędników M. S. Z. oraz grono tutejszych faszystów. Jak podaje P. A. T., zgotowano p. ministrowi owację. Były, oczywiście, sztandary, czarne koszule, kwiaty i t. d.

Na obiedzie, jaki wydano „na cześć gościa", p. Zaleski powiedział: „wizyta, którą Wasza Ekscelencia nas zaszczycił, witana jest przez stolicę Polski i cały kraj z nader żywą radością i wdzięcznością" (!?). Polska — z podziwem patrzy na wspaniały w ostatnich 8 latach rozwój Italji, młodej i silnej, która pod potężnym impulsem swego Wodza zmierza ku pełnej chwały przyszłości".

P. Grandi ucieszył się, czemu dał wyraz w swem przemówieniu, gdzie mówił, że „jest wdzięczny za serdeczne wyrazy, które stanowią przyjemne potwierdzenie tych objawów sympatji, któremi Polska powitała przedstawiciela Włoch". Nie zapomniał p. Grandi o pozdrowieniach od swego „szefa, Benita Mussoliniego i faszystowskiego rządu".

***

O politycznej stronie „wizyty" pisaliśmy w niedzielę. Nie ma owa wizyta znaczenia politycznego, może tylko w konsekwencji sprawić trochę kłopotu naszym czynnikom rządzącym. Nie jest natomiast prawdą to, co p. Zaleski w swej mowie powiedział o „radości" i „wdzięczności", z jaką kraj i stolica rzekomo wita p. Grandiego.

Ks. Karol--królem Rumunji

DOTYCHCZASOWY KRÓL—NASTĘPCĄ TRONU

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.). Izba i Senat, które zebrały się w niedzielę uchwaliły jednomyślnie anulowanie ustawy, zawierającej akt z 4 stycznia 1925 r. i postanowiły przywrócić ks. Karolowi wszystkie jego prawa. Książę Michał, następca tronu, przyjmie tytuł wielkiego wojewody, albo też księcia Alba Julji.

O godz. 13 odbyło się zebranie Zgromadzenia Narodowego, które proklamowało księcia Karola królem.

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.). O g. 15-ej orszak królewski wyruszył z pałacu królewskiego do gmachu Izby Deputowanych, gdzie jeden z wyższych duchownych przyjął od nowego władcy przysięgę.

PIERWSZA MOWA TRONOWA

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, niezwłocznie po złożeniu przysięgi, król Karol wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Zgórą czteroletnie wygnanie i pobyt w oddaleniu od narodu, były narzucone przez pewne czynniki, które dążyły do zerwania węzłów istniejących pomiędzy mną a narodem rumuńskim. Wspaniała manifestacja dzisiejsza wykazuje w sposób oczywisty, że usiłowania te nie osiągnęły celu i że miłość dla Rumunji, którą zawsze nosiłem w sercu, jest szczodrze wynagrodzona. Nie pragnę śmierci winowajców, lecz powrotu na właściwą drogę, z której nigdy nie powinni byli zboczyć. Z całą miłością i oddaniem pragnę związać ze sobą wszystkich tych, którzy mają wolę i zdolność do współpracy dla dobra ojczyzny. Winniśmy, współpracując z tymi, z którymi jesteśmy złączeni, z uczuciami przyjaźni dla wszystkich narodów, a specjalnie dla naszych sąsiadów, dążyć do wyrównania klęsk, wywołanych przez wielką wojnę światową z przed 14 lat.

Zwracam się z najgorętszym apelem do wszystkich, aby zechcieli pracować wspólnie ze mną dla dobra naszej ojczyzny, która jest naszem najwyższem dobrem. Rumuni ze wszystkich stron kraju łączcie się w waszych myślach, łączcie się w waszych uczuciach! A teraz — do pracy!

KRÓL I JEGO RODZINA

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.). Dzienniki donoszą, iż król Karol spotkał się wieczorem z księżną Heleną, przyczem zdecydowano, iż tymczasem żadne z nich nie zgłosi wniosku o anulowanie rozwodu. Troska o wychowanie następcy tronu przechodzi w ręce króla Karola. Książę Michał zamieszkał od dzisiaj w pałacu królewskim. Królowa Marja przesłała telegram z życzeniami, zapowiadając swój powrót na koniec tygodnia. Armja złożyła przysięgę na wierność królowi. Król wystosował odezwę do narodu, w duchu przemówienia, wygłoszonego na Zgromadzeniu Narodowem.

LIBERALI PRZECIW KRÓLOWI

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.). Dziś rano Komitet Wykonawczy stronnictwa liberalnego zebrał się, celem rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej przez ostatnie wypadki. Komitet postanowił wystosować do ludności kraju odezwę, stwierdzającą, iż stronnictwo liberalne nie solidaryzuje się w żadnym razie z nową sytuacją i nie przyjmuje za nią odpowiedzialności. Odezwa podpisana jest przez b. premjera Vintilla Bratianu.

Kongres socjalistów francuskich

Bordeaux, 9 czerwca. (PAT.). Narodowy kongres socjalistów zjednoczeniowych rozpoczął obrady w obecności 300 delegatów i kilku przedstawicieli sekcyj zagranicznych, mianowicie Vanderveldego, Brantinga syna, Topalowicza i innych. Postanowiono omówić obszernie problem agrarny.

Po zabójstwie w Portuagalji

Berlin, 9 czerwca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Lizbony: Zabójca posła niemieckiego, von Baliganda, oddany został do dyspozycji sędziego śledczego. Proces przeciwko Piechowskiemu ma się odbyć już w ciągu przyszłego tygodnia. W czasie przesłuchania Piechowski potwierdził swe pierwotne zeznania, oświadczając, iż posła niemieckiego nie znał. Rewolwer, z którego strzelał, nabyć miał przed 4-ma laty w Belgji, skąd wyemigrował do Brazylji. W roku 1928 przybył do Lizbony, a następnie wyjechał do Hiszpanji. Na zapytanie, skąd czerpał środki do życia, Piechowski oświadczył, że otrzymuje od matki pieniądze.

Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia, celem wykrycia motywów zamachu.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się w środę dn. 11 czerwca o godz. 5 p.p. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY

Z. P. S. P.

We wtorek, dn. 17 czerwca o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

PREZYDJUM.

Kronika polityczna

P. PREZYDENT A SESJA SENATU.

Ogłoszenie decyzji p. Prezydenta Rzplitej w sprawie pisma senatorów o zwołanie sesji nadzwyczajnej Senatu oczekiwane jest około 20 b. m. Żądanie senatorów przesłane zostało do Spały, gdzie p. Prezydent bawił w czasie Zielonych Świąt.

MARSZ. PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH.

— Wczoraj przybył do Druskienik p. marsz. Piłsudski.

NADUŻYCIA PRZY BUDOWIE GMACHÓW PAŃSTWOWYCH

ARESZTOWANIE „FILARA" B.B.S-u.

Niedawno donosiliśmy o zwolnieniu ze stanowiska dyrektora Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych, **Jędrzejewskiego.** W obronie tego pana „stanął murem" B. B. S., grożąc strajkiem i domagając się ustąpienia ministra Poczt i Telegrafów, **Boernera,** który zwolnił Jędrzejewskiego. Obecnie okazało się, że B.B.S. miał kogo bronić, bo p. Jędrzejewski poprostu kradł materjały budowlane, przeznaczone dla nowobudowanego gmachu Wytwórni i częściowo sprzedawał, częściowo zaś budował dom dla siebie.

Na skutek polecenia ministra przeprowadzono skrupulatną rewizję gospodarki Wytwórni, która wykazała, że prócz kradzieży materjałów budowlanych prowadzono oszukańcze manipulacje do spółki z dostawcami, fałszowano pozycje wyasygnowanych sum na materjały, których wcale nie dostarczono Wytwórni

Niedawno zawieszono w czynnościach naczelnego dyrektora **M. Łopuszańskiego,** w sobotę zaś aresztowano **Jędrzejewskiego,** głównego magazyniera, dwuch urzędników oraz kilku przedsiębiorców budowlanych. Aresztowano również dwuch wyższych urzędników Najwyższej Izby Kontroli Państwa, mających nadzór z ramienia Rządu nad całokształtem budowli.

Może i teraz B.B.S. proklamuje strajk „w obronie" swych pupilków?

Do sprawy nadużyć jeszcze powrócimy.

Wiadomości z całego kraju

CZEREMCHA

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU P. P. S.

Organizacja PPS. w *Czeremsze* im. tow. Ignacego *Daszyńskiego*, obchodziła w dn. 1 czerwca podniosłą uroczystość odsłonięcia sztandarów. Na uroczystość tą oprócz miejscowych i okolicznych robotników i włościan przybyli delegaci ze sztandarami z *Warszawy, Siedlec, Wilna, Brześcia, Białegostoku, Wołkowyska, Bielska Podl., Hajnówki, Białowieży, Nurca i Dubiaryna.* Przybyła również doskonała orkiestra ZZK. z Brześcia.

O godz. 3 popoł. z przed dworca kolejowego uformował się pochód z orkiestrą na czele który przeciągnął przez Czeremchę do ustawionej przed sklepem *spółdzielni kolejarzy* trybuny, ubranej zielenią. Niesiono 10 czerwonych sztandarów. Zagaił uroczystość tow. *Stefański.* W prezydjum zasiedli tow. tow.: *Dubois* (przew.), *Stążowski, Różański, Kubecki, Markowska* i *Pankowicz.*

Tow. *Dubois* mówił o roli, znaczeniu sztandarów w ruchu socjalistycznym i o obecnej walce, jaką proletarjat prowadzi z dyktaturą, poczem dokonawszy odsłonięcia sztandaru, wręczył go chorążemu tow. *Stefańskiemu.* Rozległy się dźwięki Czerwonego, poczem towarzysz *Stefański* złożył ślubowanie wierności dla sztandaru.

Kolejno przemawiali tow. tow.: *Różański* im. Zarz. Gł. ZZK., tow. *Stążowski* imieniem OKR. PPS. Wilno i ZZK. Okręg Wileński, tow. *Slabowski* im. Zw. Maszynistów, prezydent m. *Siedlec* tow. *Kubecki* imieniem OKR. *Siedlce,* tow. *Kapitułka* im. OKR. Białystok, tow. *Kulenty* im. PPS z Brześcia, tow. *Łaźny* im. PPS. w Białowieży, tow. *Oleszkiewicz* im. PPS. *Wołkowysk* i tow. *Kletko* imieniem miejscowych towarzyszów z *Czeremchy.* W przerwach między przemówieniami orkiestra ZZK. z *Brześcia* grała rewolucyjne pieśni. Uchwalono wysłać depesze do tow. *Daszyńskiego* z wyrazami czci.

W uroczystości, która wywarła na zebranych niezatarte wrażenie, brało udział 1000 osób.

Po przemówieniach pochodem odprowadzono nowoodsłonięty sztandar do lokalu.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie i nader liczna i miła zabawa.

CZĘSTOCHOWA

SKANDAL W SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego skandalu z biciem po twarzy przez nauczyciela Nowickiego uczniów **Częstochowskiej Szkoły Rzemieślniczej,** a już zdarzył się niedawno drugi, wstrząsający do głębi dramat na tle panujących w tejże szkole stosunków. **Oto jeden z uczniów I kursu 15-letni Skarżyński targnął się na życie, strzelając sobie w brzuch.** Kula utkwiła w kręgosłupie.

Świadkowie zeznają, że Skarżyński w krytycznej chwili oświadczy: **„odbieram sobie życie przez Nowickiego, który mnie maltretował".**

A więc znowu Nowicki jest powodem tak strasznej tragedji? Ktoś musi odpowiadać za to! Pan Bartoszewski, jako dyrektor szkoły, w pierwszym rzędzie! Jeśli dyr. Bartoszewski miał odwagę bronić Nowickiego na Radzie szkolnej, to niech teraz wobec zrozpaczonych rodziców i społeczeństwa również poniesie odpowiedzialność za to, że w porę p. Nowickiego ze szkoły nie usunięto!

Społeczeństwo Częstochowskie nie ścierpi dłużej tego rodzaju stosunków w szkole Rzemieślniczej.

SKIERNIEWICE

JESZCZE W SPRAWIE NADUŻYĆ W CENTRALI HANDLOWEJ PRZY SEJMIKU SKIERNIEWICKIM

Sprawa Marjana Czerskiego, skazanego (w dniu 16 grudnia r. ub.) przez III Wydział karny na 8 miesięcy więzienia za przywłaszczenie, dokonane na posadzie ekspedjenta w Centrali Handlowej w Skierniewicach, przeszła w drodze apelacji do Sądu Apelacyjnego i była rozpatrywana w dniu 24 kwietnia r. b., przyczem zmniejszono Czerskiemu karę do 4 miesięcy więzienia.

Trzeba przypomnieć z tej sprawy niektóre charakterystyczne fakty, ujawnione jeszcze w Sądzie Okręgowym. O nadużyciach Czerskiego został powiadomiony przez Betlińskiego, pracownika Centrali (przez Sąd uniewinnionego) — prezes komisji rewizyjnej, p. Gardzyński — z pominięciem kierownika Centrali, Mieczysława Kosińskiego. Na zapytanie przewodniczącego Sądu, skierowane do Betlińskiego, dlaczego zawiadamiając o nadużyciu Czerskiego, pominął kierownika Centrali Handlowej, Kosińskiego, a zwrócił się do prezesa Komisji rewizyjnej, Betliński odpowiedział, że gdy zawiadomił Kosińskiego, na szereg tygodni przedtem, o pierwszem nadużyciu Czerskiego, to Kosiński, po kilkunastu dniach, wymówił Batlińskiemu posadę w Centrali, z terminem trzechmiesięcznym. A później Kosiński, który otrzymał dowody nadużycia Czerskiego — zaniedbał koniecznej czujności i kontroli w stosunku do tego Czerskiego. I Czerski brnął dalej w nadużyciach, które mu zgotowały powyższy wyrok.

Kosiński, który otrzymał wyraźne ostrzeżenie o pierwszem nadużyciu Czerskiego — okazał później dużą dozę niedbalstwa i lekceważenia i dlatego moralnie ponosi odpowiedzialność, a sądzimy, że prawnie za niedbalstwo i brak nadzoru. Jakże wreszcie ocenić fakt wymówienia przez Kosińskiego posady Betlińskiemu, który stanął w obronie Centrali Handlowej?

Musimy jeszcze nadmienić, że Czerski, skazany na 8 miesięcy więzienia przez Sąd Okręgowy za przywłaszczenie — jednocześnie został uniewinniony z zarzutu, odnośnie przepadłych z Centrali Handlowej pięciu tysięcy kilogramów żelaza, na sumę 2985 zł., a których okazało się brak przy sprawdzaniu. Kto dziś Centrali zapłaci za szkodę w przepadłem żelazie, tej Centrali, która powstała za pieniądze podatkowe.

TRAGEDJA URZĘDNIKA MAGISTRATU WARSZAWY

Przy ul. Szopena Nr. 4, na klatce schodowej wczoraj już od godziny 15-ej kręcił się jakiś mężczyzna. Lokatorzy, zawiadomili dozorcę domu. Gdy ten udał się na klatkę schodową, wówczas nieznajomy oświadczył, że musi skoczyć w dół. Dozorca wezwał posterunkowego. Gdy policjant z dozorcą udali się na VI-te piętro, tajemniczy osobnik zeskoczył z poręczy na V-te piętro, a następnie na IV-te. Gdy policjant zamierzał desperata przytrzymać, ten wyślizgnął się i już runął w otwór aż do suteryny. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę głowy. Ze znalezionego dokumentu ustalono, że desperatem jest 44-letni Wincenty Konczakowski, b. rachmistrz gm. Kostopole, zredukowany w grudniu r. ub. Od 15 maja r. b. otrzymał on posadę w magistracie m. Warszawy, jako urzędnik nieetatowy. Konczakowski narzekał przed właścicielem mieszkania na niedostatek. Lekarz, po opatrunku, przewiózł K. nieprzytomnego i w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Z GŁODU

Na rogu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej zasłabł nagle i dostał ataku nerwowego 26-letni Stanisław Grodzki, krawiec (wieś Śniadowo). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu, ponieważ G. przez trzy dni nie nie jadł. Po zastosowaniu soli trzeźwiących, lekarz wręczył dwie (!) kartki na bezpłatne obiady, poczem przewiózł pacjenta do 11 komisarjatu.

WYPADEK SAMOCHODOWY I POBICIE KIEROWCY

Na ul. Smoczej, przed domem Nr. 38, kierowca, 22-letni Andrzej Kozłowski, potrącił przebiegającego przez jezdnię 6-letniego chłopca — żydka, niewiadomego nazwiska. Doznał on potłuczenia czoła, twarzy i kolan. W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów, który rzucił się na Kozłowskiego, bijąc go pięściami lub laskami. Nadbiegły policjant obronił kierowcę. Zabrał on poszwankowanego chłopca do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz opatrzył oprócz chłopca również i pobitego kierowcę, stwierdzając u niego rany tłuczone głowy i nosa.

POŻAR NAD WISŁĄ

Wczoraj o godz. 10,30 nad Wisłą, za Cytadelą w kierunku Bielan ukazały się kłęby dymu, a następnie płomienie. Jak się okazało, paliła się faszyna, przeznaczona do robót nad regulacją brzegu Wisły.

Zaalarmowano nalewkowski oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji — pożar ugasił. Przyczyna — nieustalona.

WYPADKI SAMOCHODOWE

— Na rogu Nowego Światu i pl. 3-ch Krzyży, samochód przejechał 19-letnią Pelagję Płoszyńską (Piekarska 12), wyrobnicę. Lekarz Pogotowia stwierdził u niej ranę tłuczoną głowy i objawy pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Czerniakowskiej samochód przejechał 9-letnią Chaję Hornblasówne (Ceglana 9). Matka przewiozła dziewczynkę do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził powikłane złamanie lewego podudzia.

— Na ul. Belwederskiej, róg Parkowej samochód przejechał 12-letniego Ryszarda Tarasa (Iwicka 42). Chłopiec doznał pęknięcia sklepienia czaszki, oraz potłuczenia twarzy i n´ʻ. Nieszczęśliwy przewieziony do szpitala Dz. Jezus.

— Na rogu ul. Dzikiej i Pawiej, była potrącona przez samochód 70-letnia Julja Burakowska, dozorczyni domu (Pawia 39). Staruszka doznała potłuczenia prawego przedramienia i lewego biodra.

ZNÓW 4 OFIARY KĄPIELI

W Wiśle po stronie Pelcowizny utonął 16-letni Eugenjusz Cieślak (Myszyniecka 19) W pobliżu Bielan utopił się, również podczas kąpieli Leon Piotrowski (Żelazna 50). We wsi Kępa Pikolska (pod Jabłonną) utonął 11-letni Feliks Maciążek, syn gospodarza. W glinianakch w Szczęśliwicach utonął Franciszek Cabaj (Sienna 21).

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w **poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano,** oraz **w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasińskiego Nr. 10.** (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

Wśród nowych książek

Z KSIĄŻEK HOESICKA

Manuel Devaldés. SPRZECIW SUMIENIA. Dawno już zauważono, że zalewająca nas obecnie powódź książek „wojennych" bynajmniej nie świadczy o rozwoju tendencji pacyfistycznych. Przedstawianie różnych okropności nie zawsze działa odstręczająco; nierównie częściej wywołuje ciekawość i chęć przyjrzenia się temu wszystkiemu na własne oczy. Wystarczy przypomnieć „Ducha Puszczy", którym zaczytywaliśmy się w młodości, nie nabierając przytem wstrętu do skalpów, tomahawków i t. p. przyjemności.

Z pacyfistycznego punktu widzenia daleko większe znaczenie posiadają książki zajmujące się nietyle wojną jako taką, ile metodami, mającemi położyć jej kres lub ograniczyć w pewnym stopniu jej zgubne działanie. Z tego względu należy z radością powitać ukazanie się w przekładzie polskim „Sprzeciwu sumienia", książki znanego pacyfisty francuskiego, Manuela Devaldésa. Jest to zwięźle i przejrzyście napisana historja ruchu integralno - pacyfistycznego podczas wojny światowej i jego rozwoju na kontynencie europejskim w latach powojennych. Integralny pacyfizm zgrupował już setki tysięcy zwolenników pod swoim sztandarem. Wypowiedział on bezwzględną walkę wojnie, która, jego zdaniem, może być zniesiona jedynie na drodze indywidualnej odmowy współdziałania (non-cooperation). Warto zaznaczyć, że metoda ta jest stosowana w chwili obecnej przez gandhistów w Indjach.

Konstrukcyjna strona tego ruchu przejawia się w niezmiernie ciekawej koncepcji międzynarodowej służby cywilnej, mającej na celu śpieszenie z pomocą ludności obszarów nawiedzonych żywiołowemi klęskami.

Książkę Devaldésa należy polecić każdej osobie, interesującej się pacyfizmem. Wartość jej polega zarówno na b. sumiennej dokumentacji, jak i na praktycznem ujęciu rozpatrywanych zagadnień. Książka wydana starannie.

NOWE WYDAWNICTWA ARCTA

Mjöberg Eric. BORNEO. W krainie łowców głów. Przekład K. Cz. Zł. 4.

Treścią książki jest opis wypraw autora do tajemniczych, często nietkniętych stopą Europejczyka, wnętrz największej wyspy archipelagu Malajskiego. Mjöberg nieraz doznał ciekawych, a często wstrząsających przygód między dzikimi „łowcami głów — Dajakami i Kalabitami. Ale główne niebezpieczeństwa zagrażały mu nie od ludzi, ale od pięknej, lecz groźnej podzwrotnikowej przyrody, która zazdrośnie strzegąc swych tajników, zagradzała mu drogę splątanym gąszczem ljan, armją wężów i drapieżców, niezliczonemi rzeszami dokuczliwych owadów, jak również burzami, deszczami i nadmiernemi upałami, a na wyniosłym szczycie Mount Murud nawet dotkliwym chłodem.

Pierwiastek epiczny podnosi wartość książki jako lektury, a jednocześnie jako jej oczywisty plus podkreślić należy wspaniałe i niezwykle zajmujące opisy natury bornoańskiej, oraz barwny obraz życia i obyczajów, legend i wierzeń pierwotnych mieszkańców Borneo, obyczajów często śmiesznych i dziwacznych, czasem okrutnych, a w każdym razie prawie nieznanych i bardzo egzotycznych dla Europejczyka.

Poznanie wielkiej wyspy z książki Mjöberga ułatwiają liczne fotografje z przyrody i życia borneańskiego.

Beach Rex. SYN BOGÓW. Powieść. Przełożył z ang. J. Taylor. Cena brosz. zł. 6.40. Cena w opr. zł. 8.80.

Syn Bogów, główny bohater książki — to student Chińczyk, syn bogatego kupca nowojorskiego. Już sam motyw wzajemnego stosunku przedstawicieli rasy białej i żółtej, szczególnie w tem kolosalnem zbiorowisku wszystkich ras i narodów, jakiem są Stany Zjednoczone, jest zawsze interesującem zagadnieniem.

Rex Beach wyzyskał temat umiejętnie, łącząc barwną i ciekawą fabułę z niemal nieznanemi dla ludzi białych szczegółami wnętrz siedzib bogatych kupców chińskich, oraz z obrazami przepychu ich dancingów i innych lokali rozrywkowych.

Dr. Stanisław Piekarski. PRAWDY I HEREZJE. Zeszyt I i II.

NAJSTARSZE WYDAWNICTWA PRASOWE DOBY OBECNEJ W POLSCE

„Najstarsze współczesne polskie pokolenie prasowe w Polsce — to nieliczne grono wydawnictw, mających poczynając od lat 25-ciu do lat 155 żywota, wydawnictw, które przetrwały na swych stanowiskach i nie legły, jak całe mnóstwo gazet i czasopism, starszych i młodszych, na wielkiem cmentarzysku prasowem minionego nie tylko 200-lecia, ale i poprzedzającego je stuletniego okresu czasu istnienia prasy w Polsce". Pokolenie to — to senjorat prasy polskiej doby obecnej. W ogólnym stanie posiadania jej stanowi on zaledwie 5% i reprezentują go zaledwie 134 wydawnictwa. Z tych zaledwie 3 mają za sobą więcej niż 100-letnią tradycję, a 4 przeżyły więcej niż lat 80; około tuzina przetrwało dłużej niż lat 60, ok. 20 ma więcej niż po 50 lat żywota, ok. 30 przeżyło więcej niż lat 40, a ok. 40 — więcej niż lat 30 i ok. 30 — liczy sobie więcej niż lat 25.

Cały ten senjorat prasy polskiej zobrazował p. Stanisław Jarkowski w wydanej obecnie jako zeszyt 6-ty „Bibljoteki Prasowej Polskiej" broszurze. Jest ona jakby szkicem bibljograficzno - statystycznym do większej przygotowywanej, widać, przez autora pracy o prasie polskiej.

Autor zebrał w broszurze najskrzętniej całokształt najważniejszych wiadomości o senjoracie prasy polskiej oraz oświetlił go przejrzyście liczbowo.

WYDAWNICTWA „BLUSZCZ"

GRA RUCHOWA JAKO CZYNNIK WYCHOWAWCZY w opracowaniu **N. Szretterowej.**

Przy należytej organizacji i traktowaniu, gra ruchowa powinna sprzyjać rozwojowi dziecka tak fizycznemu, jak psychiczno - etycznemu. Jaka powinna być organizacja gry, aby odpowiadała tym celom? Kto ma wybierać i organizować grę? Czy trzeba kierować grą dzieci i na czem takie kierownictwo ma polegać? Czy każda gra jako taka nadaje się na materjał ruchowy? Jakie gry przyniosą najwięcej przyjemności i korzyści dzieciom?

Zagadnienia te interesują wszystkich nauczycieli, wychowawców, kierowników najrozmaitszych zrzeszeń dziecięcych: szkół, przedszkoli, kolonji i półkolonji, a także matki, wychowawczynie, bony i inne osoby, mające do czynienia z najmniejszą choćby grupą dzieci. To też „Gra ruchowa jako czynnik wychowawczy" (ostatni tomik wydawnictwa „Bibljoteczka Dziecka i Matki") okaże z pewnością duże usługi społeczeństwu, omawia bowiem szczegółowo wyżej poruszane sprawy.

Nabywać i zamawiać można w Towarzystwie Wydawniczem „Bluszcz", Warszawa, Pl. Zamkowy 9. Cena 1 zł. 50 gr., z przesyłką pocztową 1 zł. 80 gr.

WIDMA PRZESZŁOŚCI

Nasza literatura historyczno - polityczna powiększyła się o świetną monografję Eugenjusza Starczewskiego pt. „Widma Przeszłości", poprzedzoną obszernym wstępem Bolesława Lutomskiego i rzutem oka na cechy umysłowe autora monografji, na całą epokę jego działalności.

Dzieło Starczewskiego napisane jest barwnie, namiętnie, oparte na studjach rozległych, zawsze zaś z gorącem uczuciem patrjoty, pragnącego dotrzeć do gruntu tych wad, występków i nieszczęść, które doprowadziły do katastrofy starej Rzeczypospolitej. Mamy więc szereg życiorysów magnackich z XVII i XVIII w., hetmanów, kanclerzy, marszałków, podskarbich, widzimy przeciągających w długim szeregu zdrajców i bohaterów, patrjotów Sejmu Czteroletniego i hersztów rokoszu targowickiego.

Historyk i polityk podali sobie ręce, tym sposobem powstała księga, pełna nauki i godna rozwagi. Historyk szukał przyczyny zła, polityk widział skutki zarówno w przeszłości i z występkami dnia dzisiejszego, tak rozmnożonymi podczas pierwszego dziesięciolecia wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Książkę Eugenjusza Starczewskiego wydało T-wo Kresów wschodnich. Obejmuje ona 529 stronic dużego formatu, oprócz 32 str. prof. Lutomskiego.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa, cena zł. 18.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 10 Czerwca 1930 r. | Nr. 23

SKRA WARSZAWSKA W GDAŃSKU

W czasie ostatnich 2 dni „sportowych" to znaczy soboty i niedzieli, drużyna piłkarska Skry Warszawskiej bawiła w Gdańsku, gdzie rozegrała 2 mecze z miejscowemi A klasowemi drużynami robotniczemi: „Fichte" i Langfuhr".

RKS. SKRA — A. SP. V. FICHTE 7:1 (3:1).

Na pierwszy ogień, w sobotę, na boisku poszła „Fichte". Towarzysze nasi, którzy byli zmęczeni podróżą 8-godzinną, znając już Gdańszczan jako typowych przedstawicieli gry niemieckiej, o długich podaniach i szybkiem tempie, wyszli na boisko z pewnego rodzaju niepokojem, czy sprostają zadaniu wytrzymując tempo do ostatka. I okazało się, że obawy były słuszne! „Fichte", drużyna ambitna, szybka, słaba technicznie, lecz zato dobra biegowo, pokazała grę zupełnie dobrą. Poziomem gry odpowiada, z drużyn warszawskich Gwieździe.

Przed oczyma licznie zebranej publiczności, w obecności przedstawicieli Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej pp. Stawkowskiego i Babasa, na boisku udekorowanem czerwonemi i narodowemi sztandarami, przed sędzią tow. Schönnaglem stanęły drużyny aby wysłuchać krótkich i serdecznych pozdrowień wzajemnych.

Okrzyki Frei — Heil i Skra — Cześć i gra się zaczyna.

Już kilka pierwszych minut wykazuje, że gra będzie ciekawa. Ataki za atakami suną to na jedną, to na drugą bramkę. Jeden z nich kończy się bramką dla „Fichte". 1:0 na korzyść Gdańszczan. Niedobrze! Lecz już w kilka minut pada bramka wyrównująca. Skra się rozgrywa, opanowuje boisko i do pauzy ustanawia wynik 3:1 na swoją korzyść.

Po przerwie obraz ulega pewnej zmianie: Niemcy słabną stawiają słabszy opór. Atak Skry to wykorzystywuje i 4 razy umieszcza piłkę w siatce gdańszczan.

Pewne zwycięstwo!

Wynik zawdzięcza Skra b. dobrej grze całej drużyny, przedewszystkiem jednak ataku. Dawno już nie widzieliśmy gdy tak planowej, płaskiej i co najważniejsza fair. Olbrzymią zasługę ponosi tu doskonały sędzia tow. Schönnagel.

Po meczu rozmawialiśmy z nim co myśli o drużynie Skry. Powiedział, iż uważa ją za drużynę b. dobrą. Ma wrażenie że wązkie boisko popsuło wiele akcji ataku i że wskutek tego wynik był nieco niższy, niż to się z przebiegu gry należało. Może też i dlatego atak grał chwilami egoistycznie, zwłaszcza środkowy napastnik.

Przewodniczący „Langfuhru" tow. Baulain określił grę krótko: „Warszawiacy byli o klasę lepsi".

R. K. S. SKRA — F. F. LANGFUHR 1:3 (1:2).

O ile sobotni mecz należy zaliczyć do gier nadzwyczaj udanych, o tyle niedzielna gra z Langfuhrem należała do najbrzydszych spotkań piłkarskich. Gra początkowo równa i szybka, wskutek nieudolności kompletnej sędziego z minuty na minutę staje się bardziej ostra potem brutalną. Faul idzie za faulem, a sędzia nie reaguje.

Rezultat nie każe długo, na siebie czekać. Zwycięża przypadek i fizycznie silniejsza drużyna.

Należy żałować, że towarzysze z Gdańska nie postarali się o lepszego sędziego.

O drużynie Skry można powiedzieć, że mimo wszystko, gdyby jej dopisały nerwy i forma fizyczna, to mogłaby mecz ten wygrać 3 lub 4:2. Przestrzeliła przecież jednego karnego i nieuznano jej prawidłowo zdobytej bramki.

Na trybunach ktoś z polskiej publiczności przy stanie 2:1 powiedział: „Skra nie umie przegrywać i przez to może naprawdę przegrać". No i przegrała 3:1.

OCENA PRASY GDAŃSKIEJ.

Prasa gdańska socjalistyczna podaje obszerne recenzje wraz z fotografjami z zawodów Skry. Naogół wyraża się o poziomie gry warszawiaków bardzo pochlebnie, ubolewa jedynie nad zbyt ostrą grą drugiego dnia. **Solidaryzujemy się z nią całkowicie.** Musimy jednak jaknajkategoryczniej zaznaczyć, że winę ponosi wyłącznie sędzia i zbyt ostra gra niemieckich towarzyszy.

— . —

W niedzielę rano korzystając z wolnego czasu Skra zwiedziła port Gdański i Gdynię.

Oglądali Skrzacy potężną budowlę portu Gdyńskiego.

Szał piłki nożnej

Piłka nożna należy niewątpliwie do sportów najbardziej rozwiniętych. W sporcie robotniczym zajmuje jedno z czołowych miejsc, niemniej nie brak i takich którzy uważają sport ten za brutalny, szkodliwy dla zdrowia uprawiających i wzbudzający najdziksze instynkty u widzów. Wychodząc z tego założenia czeski związek robotniczy zabronił wszystkim klubom zrzeszonym w czeskim ZRSS-ie uprawiania sportu piłkarskiego.

U nas Ministerstwo Oświaty uważając również sport piłkarski za szkodliwy dla młodego pokolenia wydało poprostu zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. To oczywiście nie jest rozwiązanie. Piłka nożna bowiem posiada i liczne walory dodatnie, nie mówiąc już o tem, że żywiołowego pędu do tego sportu nie można zahamować zakazami. W rezultacie jak to słusznie zwraca uwagę łódzki „Głos Poranny", wraz z pierwszem tchnieniem cieplejszego wiatru na podwórkach i skwerach, w ogródkach, placach, a nawet na jezdniach ulicznych pojawiają się grupy chłopców, najczęściej „sztubaków" z tornistrami na plecach lub teczkami pod pachą, namiętnie kopiących szmaciankę lub papierową piłkę powiązaną sznurkami, rzadziej skórzaną piłkę.

Stałe spóźnianie się na obiad, podarte trzewiki, dziury w pończochach, poobrywane guziki i poszarpane spodenki, to bezpośrednie skutki „szału piłki nożnej", jaki ogarnął naszą młodzież.

Są jednak skutki znacznie gorsze, niż straty materjalne i opuszczanie się w nauce. Wyrostek znajdujący się w okresie dojrzewania fizycznego trawi na swem podwórku czy innem prowizorycznem „boisku" po 3 — 6 godzin dziennie.

Co z niego wyrasta?

Najczęściej młodzieniec o nadmiernie rozwiniętych mięśniach nóg, przepracowanem, a więc osłabionem sercu i niedorozwiniętych innych organach, jak ręce i klatka piersiowa.

Ogarnięty psychozą piłki nożnej chłopiec o niej tylko potrafi i chce mówić, ten temat go tylko obchodzi. Wszelkie inne zjawiska, z któremi styka się w życiu, są dla niego mniej lub więcej niepotrzebnym dodatkiem, przez który trzeba się z jaknajmniejszym oporem prześlizgnąć.

Uczniowie średnich szkół w Anglji uprawiają piłkę nożną obowiązkowo, ale pamiętać należy, że racjonalna zaprawa piłkarska przestrzegana w Anglji z bezwzględną surowością, polega w 80-ciu procentach na ogólnych ćwiczeniach z dziedziny gimnastyki i lekkiej atletyki, pozostawiając zaledwie piątą część przeznaczonego czasu na trening w „kopaniu piłki". Tysiące nauczycieli piłkarstwa i trenerów śledzą i pilnują metody stopniowania wysiłku.

Organizm młodego chłopca w ten sposób stopniowo przygotowany do coraz większych wysiłków, rozwija się harmonijnie i racjonalnie, bez nagłych skoków i gwałtownych przemęczeń.

Młodzieniec trenujący piłkę nożną racjonalnie, „kopie piłkę" najwyżej trzy razy w tygodniu po 20 do 50 minut. Cały trening z zaprawą lekkoatletyczną trwa najwyżej półtorej godziny. Czyni to maksimum trzy godziny tygodniowo „kopania". U nas mali „sztubacy" kopią piłkę po 3 — 4 godziny dziennie, a więc skromnie licząc 20 godzin tygodniowo.

Piłka nożna jest sportem fizycznie niezwykle ciężkim. Uprawianie tej gry dorywczo a intensywnie, bez systematycznego przygotowania niszczy zdrowie u słabych fizycznie chłopców w bardzo szybkiem tempie.

Sprawa jest bardzo ważna. Rada szkolna oraz kuratorjum szkolne i instytucje pokrewne powinny ją wziąć gorąco do serca.

Dotychczas ograniczono się jedynie do wydania zarządzenia, iż uczniom nie wolno zapisywać się do klubów cywilnych. Z punktu widzenia pedagogiczno - wychowawczego zakaz ten jest niewątpliwie godny poparcia, choć zaznaczyć należy, że właśnie kluby potrafią jako tako skierować chłopca na drogę umiarkowanego treningu.

Znacznie doniośléjsze jednak jest odpowiednie „ujarzmienie" i skierowanie na należyte tory fali tych młodych uczniaków, którzy w szale gry w piłkę nożną zalegają podwórka skwerki i ulice, kopią od południa do zmroku szmacianki, niszczą sobie zdrowie, łykając zmęczonemi płucami pełne hausty kurzu i pyłu.

Żywiołowego pędu do sportu nie należy hamować. Trzeba go tylko umiejętnie i jaknajskuteczniej skierować na należyte tory, zanim społeczeństwo wzrośnie o niewiadomą dziś jeszcze liczbę fizycznie zrujnowanych, przedwcześnie postarzałych, niezdolnych do pracy.

Na boiskach całej Polski

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Gwiazda — A.Z.S. 2:2 (0:1). W zawodach o mistrzostwo klasy A obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi. Wynik mniej więcej odpowiada przebiegowi gry. Bramki zdobyli dla Gwiazdy: Lerner I i Szulsinger, dla AZS-u Zbyszewski. Sędziował słabo p. Gryfenberg. Przedmecz 2:1 (1:0) dla Gwiazdy II.

Znicz — Ruch 5:2 (2:0). W Pruszkowie rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy A, zakończony zdecydowanem zwycięstwem miejscowych. Bramki dla zwycięzców strzelili: Machała (3) i Małgocki (2). W przedmeczu zwyciężył Znicz II 3:0.

Hakoah (Łódź) — kombinowany zespół rezerw Warszawianka — Legja 0:2 (0:0). Zasłużone zwycięstwo kombinowanego zespołu.

ŻASS. — Elektryczność 3:3 (1:3). Zawody o mistrzostwo klasy B. W przedmeczu zwyciężyła rezerwa ŻASS-u 3:1.

Czarni — Pocisk 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo kandydata na mistrza kl. B.

WAC. wiedeński rozegrał podczas ubiegłych świąt dwa mecze w Warszawie:

W.A.C. W WARSZAWIE

ZWYCIĘSTWO Z WARSZAWIANKĄ.

Mecz z teamem kombinowanym drużyn ligowych Warszawy, w skład którego wchodzili przedewszystkiem gracze Warszawianki, zakończył się wysokiem zwycięstwem gości 7:1, zbyt nawet wysokiem w stosunku do przebiegu gry. WAC. był wprawdzie zespołem lepszym, ale drużyna warszawska miała również chwile przewagi.

PORAŻKA Z LEGJĄ.

Wczoraj bawiąca w Warszawie wiedeńska drużyna zawodowa WAC. rozegrała mecz z Legją, przegrywając zasłużenie spotkanie 2:3 (0:3). Gra toczyła się bez wyraźnej przewagi którejkolwiek z drużyn, jednak Legja ujawniła więcej ambicji i zdecydowania w sytuacjach podbramkowych, co przesądziło wynik.

MECZE NA PROWINCJI

WIEDEŃSKI SPORTKLUB W KRAKOWIE.

W sobotę rozegrał wiedeński Sportklub w Krakowie pierwszy mecz z miejscową Makabi, bijąc ją 6:2 (3:0).

W drugi dzień świąt Cracovia odniosła zwycięstwo nad Sportklubem (Wiedeń) w stosunku 4:1 (0:0).

PORAŻKI DRUŻYNY RUMUŃSKIEJ WE LWOWIE.

We Lwowie gościła drużyna rumuńska Jahn (Czerniowce), która uległa pierwszego dnia Pogoni 0:3 (0:2), a drugiego dnia Czarnym 12:1 (6:1)..

ZWYCIĘSTWO AUSTRII (WIEDEŃ) NA ŚLĄSKU.

Doskonała drużyna wiedeńska Austria pokonała Amatorski KS. 7:3. W pierwszej połowie Amatorski KS. prowadził 3:1.

MECZE PIŁKARSKIE W ŁODZI.

W Łodzi w meczach piłkarskich Turyści pokonali Hakoah 4:1 wobec 4 tysięcy widzów. W meczu towarzyskim Turyści pokonali Gryf (Toruń) 5:1.

BATA W POZNANIU.

POZNAŃ. Bata (Zlin — Czechosłowacja) — Warta 4:2 (1:2). Mecz toczył się pod znakiem przewagi Czechów, którzy zwycięstwo odnieśli zupełnie zasłużenie.

MECZE LIGOWE

KRAKÓW. Cracovia—Wisła 2:1 (2:0). Przy niesłychanem zainteresowaniu 12,00-tysięcznej publiczności odbyły się doroczne derby Krakowa, które w r. b. wzbudziły specjalne zainteresowanie, ze względu na czołowe pozycje obu klubów w tabeli. Do przerwy stroną aktywniejszą jest Cracovia, dla której dwa punkty strzelają Malczyk i Gintel. Po pauzie więcej z gry ma Wisła, jednak wskutek defenzywnej gry pomocy nie może uzyskać zwycięstwa. Jedyną bramkę zdobywa dla Wisły Kowalski. Sędzia dzia p. Nawrocki.

KATOWICE. Ruch — ŁKS. 4:0 (0:0). W pierwszej połowie nieznaczna przewaga ŁKS-u, po zmianie stron drużyna łódzka gra w dziesiątkę z powodu poważnej kontuzji Kubika. Trzy bramki dla Ruchu strzelił Sobota, jedną Peterek. Sędzia p. dr. Lustgarten.

MECZ SZERMIERCZY POLSKA-WĘGRY

ZWYCIĘSTWO POLSKI W SZPADZIE, PORAŻKA W SZABLI.

W niedzielę odbyło się spotkanie szpadzistów armji polskiej i węgierskiej.

Po bardzo ładnej walce, zespół armji polskiej odniósł zwycięstwo w stosunku 13½ : 11½ pkt.

Wczoraj w spotkaniu na szable wynik był 10:10 pkt. Wobec tego, że i stosunek trafień był identyczny zgodzono się na dodatkową rozgrywkę, w której mistrz świata Piller, pokonał Nycza (Polska), przechylając w ten sposób zwycięstwo na korzyść Węgier.

ZWYCIĘSTWA POLONJI W WIEDNIU

Polonia warszawska rozegrała podczas ubiegłych świąt dwa mecze w Wiedniu:

W spotkaniu z S. C. Post odniosła zwycięstwo 3:2 (0:0). Polonia miała wyraźną przewagę techniczną nad przeciwnikiem. Bramkarz Kisieliński bronił doskonale i z poświęceniem W czasie jednego z ataków został on zraniony w kość nosową i odwieziony do szpitala.

W poniedziałek Polonia wyszła na remis 3:3 (2:1) ze Slovanem.

FINAŁY TURNIEJU TENISOWEGO O MISTRZOSTWO STOLICY

W finałowych rozgrywkach turnieju tenisowego o mistrzostwo Warszawy rozegranych wczoraj na kortach WLTK. zwyciężyli: w grze panów Maks Stolarow, w grze podwójnej bracia Stolarowowie, w grze mieszanej Syropowa — Tłoczyński, w grze pań — Jędrzejowska.

WŁOSI ZDOBYWAJĄ PONOWNIE „PUHAR NARODÓW"

Wczoraj w przedostatnim dniu Międzynarodowych Konkursów Hippicznych w Warszawie rozegrany został kulminacyjny punkt programu — konkurs o puhar przechodni Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Konkurs wzbudził olbrzymie zainteresowanie i na długo przed oznaczoną godziną stadjon formalnie zalany był morzem głów ludzkich.

Walka o puhar stoczyła się właściwie pomiędzy Włochami a Polską. Francuzi bowiem, typowani na zwycięzców, spadli na ostatnie miejsce, wskutek szeregu nieszczęśliwych wypadków, jak okulenie konia, rana odniesiona przez jednego z jeźdźców i t. d. Ostateczna klasyfikacja zawodów przedstawia się następująco: 1) ekipa włoska — 60,2/ punktów karnych. Drugie miejsce zajął zespół polski w składzie: rtm. Królikiewicz na koniu Milord, por. Starnawski na koniu Dream, por. Dąbski-Nerlich na Mistrzu i por. Zgorzelski na koniu Nines — 131,2/4 punktów. Francuzi wskutek wymienionych wypadków zajęli ostatnie miejsce — 353 punktów.

Nagrodę p. Prezydenta za najlepszy wynik indywidualny zdobył kap. Lombardo (Italia) na Buffalinie.

W roku 1927 i 1928 Puhar Narodów był w posiadaniu Polski, w roku ubiegłym zawędrował do Włoch, a w roku bieżącym znalazł się ponownie w posiadaniu Włoch.

Widzieli pracę, widzieli co może zrobić polski robotnik. Mimowoli nasuwały się myśli: „Wiele to w Polsce możnaby by zrobić gdyby...". I tylko afisz T. U. R. na budce kolejowej, zwołujący na jakieś zebranie rozpraszał złe myśli.

S. M.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WRSKO.

W sobotę, dnia 7 b. m. rozpoczęły się w Warszawie zawody piłkarskie o robotnicze mistrzostwo stolicy. Wszystkie kluby robotnicze Warszawy zostały podzielone na trzy klasy:

Do klasy A należą Skra, Marymont, Gwiazda i Znicz z Pruszkowa.

Do klasy B zaliczono Sarmatę, Czarnych, Drukarz, Elektryczność, Lawinę, Lilpopiankę i Pocisk z Rembertowa.

Klasa C została podzielona na dwie grupy: w pierwszej grają RKS Żyrardów, Pogoń z Grodziska, Przebój Czerwoni i Siła - Wołomin; w skład drugiej wchodzą Błyskawica, Żar (Warszawa), Żar (Rembertów), Powiścle i Tur-Wola.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO WRSKO.

15 czerwca Sarmata - Pocisk boisko AZS godz. 18.

22 czerwca — Siła (Wołomin) - Przebój boisko Skry godz. 12.

13 lipca — Skra - Marymont boisko Skry godz. 18.

20 lipca — Znicz - Marymont boisko Znicza godz. 18.

26 lipca — Gwiazda - Skra boisko Skry godz. 18.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA KOLARSKIE

Dnia 29 czerwca odbędą się w Warszawie zawody kolarskie o robotnicze mistrzostwo Polski na r. 1930. Dystans zawodów wynosić będzie 100 klm. Wymienione zawody będą miały równocześnie charakter eliminacyjny i zadecydują o składzie robotniczej reprezentacji polskiej na meczu z Łotwą, który się odbędzie w Rydze dnia 3 sierpnia r. b. Ogółem Polska wysyła do Rygi 6-ciu zawodników.

STADJON PŁYWACKI OTWARTY DLA PUBLICZNOŚCI

Okręgowy urząd wychowania fizycznego komunikuje, że stadjon pływacki przy ul. Łazienkowskiej Nr. 3 jest otwarty dla publiczności. Pływalnia jest wyposażona w doskonałe szatnie, gorące i zimne natryski, oraz inne nowoczesne urządzenia, niezbędne dla nauki pływania i urządzania zawodów pływackich.

Pływalnia jest otwarta codziennie od godz. 6 rano do zmroku. Opłata za używanie basenu i urządzeń pływalni wynosi 1 złoty. Dla młodzieży i członków zrzeszeń pływackich 50 gr. Szatnia 20 gr. Obowiązuje długi kostjum kąpielowy.

Od dnia 1 czerwca są wydawane bilety miesięczne i sezonowe. Za naukę pływania pobierane będą minimalne opłaty, zależne od ilości uczestników kompletu.

Zapisy przpjmuje i bliższych informacji udziela Zarząd Pływalni na miejscu (Łazienkowska 3). Telefon 421-27.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY

POLSKA NA 5 MIEJSCU.

W niedzielę wieczorem zakończone zostały w Budapeszcie walki finałowe o bokserskie mistrzostwo Europy. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategorjach zostały zdobyte przez następujących zawodników: **waga musza** — 1) Stefan Enekes (Węgry), 2) Forlański (Polska); **waga kogucia:** 1) Johann Szeles (Węgry), 2) Plaesu (Rumunja); **waga piórkowa:** 1) Julius Szabo (Węgry), 2) Saracini (Włochy); **waga lekka:** 1) Mario Bianchini (Włochy), 2) Szobolewszky (Węgry); **waga półśrednia:** 1) Besselmann (Niemcy), 2) Majchrzycki (Polska; **waga średnia:** 1) Clemente Meroni (Włochy), 2) Szigeti (Węgry); **waga półciężka:** 1) Thyge Peterson (Dania), 2) Leidmann (Niemcy); **waga ciężka:** 1) Michaelsen (Danja), 2) Molander (Szwecja).

Według klasyfikacji państwowej Polska zajęła dzięki dwum wicemistrzom zaszczytne piąte miejsce na 12 startujących narodów. Walka o pierwsze miejsce między Włochami a Węgrami przyniosła ostatecznie nieznaczny triumf gospodarzom.

Zaznaczyć należy, że reprezentacja Polski zdobyłaby niewątpliwie jeszcze lepszą pozycję w tabeli państw, gdyby nie nagła choroba najlepszego naszego pięściarza Górnego. Jak okazuje się, w dzień decydującej walki z Szabo Górny zachorował na zapalenie wyrostka robaczkowego („ślepa kiszka") i przystąpił do walki z gorączką ponad 38 stopni. Natychmiast po tem przegranem spotkaniu Górny został odwieziony do szpitala.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR. WARSZAWA. Posiedzenie Egzekutywy, odbędzie się we wtorek, dnia 10 czerwca o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA — PODMIEJSKA.

W dniu 10 czerwca t. j. we wtorek o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Długiej 1, **odbędzie się odprawa,** na którą wszystkie Komitety Miejscowe Okręgu Podmiejskiego, winny obowiązkowo przysłać swoich delegatów. Sprawa b. pilna.

KOŁO NAUCZ. PPS. Dn. 11 b. m. o g. 8 wiecz. w lok. Warecka 7, I p. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła łącznie z Zarządami Warszawskim i Centralnym. Temat: „Cel wychowawczy czytanek w szkole dzisiejszej" wygłosi tow. T. Filipowicz. Ze względu na koniec roku szkolnego i sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich jest obowiązkowa.

BACZNOŚĆ. Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zwrócili pieniędzy za bilety do teatru „Ateneum" dnia 18 maja 1920 r. Prosimy o zwrot pieniędzy, a nie biletów jak było wczoraj mylnie podane.

WTOREK, 10 b. m.

DZIELNICA NOWE BRUDNO. O godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WOLA - CZYSTE. O godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

RUCH KOBIECY

WTOREK, 10 b. m.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Leszno 53, odbędzie się zebranie członkiń z referatem.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZW. METALOWCÓW. We wtorek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Zamojskiego 20 na Pradze odbędzie się posiedzenie Zarządu Metalowców (Praga) z udziałem delegatów fabryk Drucianka, Dzwonków, Zbrojownie i P. T. E.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

CZŁONKOWIE EGZEKUTYWY K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. oraz tow. tow.: Kania, J. Deptuła i K. Wojciechowski proszeni są o przybycie dziś o godz. 8 wiecz. do lokalu Warecka 7.

KOMITET WYKONAWCZY WARSZ. ORGANIZACJI MŁODZ. TUR. Zebranie K. W. odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godzinie 7 wiecz, Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy

DO CZŁONKÓW WARSZ. ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Walne zebranie Warsz. Oddziału Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci odbędzie się w czwartek dn. 19 b. m. o godz. 7 pop. w lokalu Oddziału — Marszałkowska 74 m. 11.

DZIŚ POGODNIE

Dziś pogodnie lub dość pogodnie ze skłonnością do burz w Małopolsce wschodniej. Słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich.

OBOZY TUROWCÓW I CZERWONYCH HARCERZY

Od dn. 1 — 10 lipca odbędzie się obóz dla towarzyszek, a od 10 — 20 i od 20 do 31 lipca obóz dla towarzyszy - turowców. Koszta za 10 dni mieszkania i życia oraz za powrót z obozu do domu 15 zł. Zapisy do 20 czerwca. Od 1 — 15 i od 15 — 30 sierpnia odbędą się obozy dla Czerwonych Harcerzy i harcerek. Opłata 15 zł. za 15 dni mieszkania i życia oraz za powrót z obozu do domu. Zapisy do 10 lipca.

Towarzysze! Mamy ograniczoną ilość miejsc. Spieszcie z zapisami do K. C. Org. Młodz. T.U.R., Warecka 7.

REFORMA WARSZAWSKICH TELEFONÓW

AUTOMATYZACJA APARATÓW.

Jeszcze przed upływem bieżącego roku niektóre dzielnice Warszawy będą posiadały automatyczne centrale telefoniczne.

Południowa dzielnica miasta uskuteczniać będzie telefoniczne połączenia zapomocą centrali automatycznej przy ul. Pięknej 19. Cały prawy brzeg Wisły również posiadać będzie samodzielną centralę automatyczną przy ul. Ząbkowskiej 15.

Te centrale są już prawie na ukończeniu i zostaną jednocześnie uruchomione w czwartym kwartale bież. roku.

Do tak poważnej modernizacji sieci telefonicznej przechodzić będzie Warszawa etapami, unikając w ten sposób przerwy w komunikacji telefonicznej.

Kolejno zatem zostanie uruchomiona centrala automatyczna dla północnej części Warszawy przy ul. Tłomackie 10, gdzie obecnie dobiega końca budowa gmachu, przeznaczonego dla tej centrali.

Wreszcie i dotychczasowa centrala przy ul. Zielnej zostanie zreformowana i już jako automatyczna centrala będzie służyła dla centralnych dzielnic stolicy.

Za parę więc lat całkowicie zniknie dotychczasowy ręczny system centrali telefonicznej.

Automatyczne telefony będą wielkiem udogodnieniem. Precyzyjne mechanizmy centrali automatycznej uniemożliwiają wszelkie omyłki a w związku z tem przykre nieraz konsekwencje i stratę czasu.

W dotychczasowych aparatach dokonana będzie stosunkowo niewielka zmiana, mianowicie zostaną one zaopatrzone w dziesięciocyfrowe tarcze dla mechanicznego nadawania żądanego numeru, a na zgłoszenie się centrali oczekiwać będziemy zaledwie kilka sekund.

Ten najnowszy wynalazek w dziedzinie telefonów znalazł już wielkie zastosowanie w całej Europy, gdzie od paru lat systematycznie przeprowadza się automatyzację telefonów.

SKRZYDLATA FLOTA

Skrzydlata flota, to nazwa jednego z potężnych filmów doby ostatniej.

Znamy go wszyscy.

Ukazał się zachwyconym oczom podniebny świat cudu, potęga orła człowieka. Krąży ponad światami w przestworzach leci, jak ptak, — jesteśmy dumni i upici jego zwycięstwem.

Oto rozwiera się świat bez granic, czarodziejski kielich cudownego kwatu. Chłoniemy w siebie zapach dali i razem z uskrzydlonym człowiekiem stajemy ponad czasem i ponad przestrzenią.

Widzimy, jak z pewnej wysokości wszystko maleje dla oka. Malutkie są wyniosłości, lasy, niziny. Drobni stają się ludzie, małemi wydają się ich troski i walki.

Cóż to wszystko znaczy wobec wielkości podniebnego lotu — wobec zgrozy chmur i walki z żywiołem.

Mocne musi mieć nerwy ten lotnik, orli musi mieć wzrok, mięśnie, jak stal hartowną. Wytrzymały musi być na niepogody i burze. Zdrowe musi mieć płuca. Panować musi nad sobą i nad sterem, który w ręku trzyma. Ponad przepaściami leci! Ze wszystkich stron grozi mu niebezpieczeństwo.

Musi wszystko przewidzieć! Chwila nieopatrzności i spaść może na dół.

Chwila nieopatrzności! Co znaczy taka nieopatrzność w życiu!

Człowiek, któremu się zdawało, że jest zdrowy, mocny, że mu nic złego stać się nie może, potyka się o nią i lecieć zaczyna w dół. Nietylko lotnik, ale każdy z nas, kto nie przewidział, kto nie pomyślał, o grozie przyszłości, kto się przed nią nie zabezpieczył.

P .K. O. przyjmuje ubezpieczenia na życie bez uprzedniego badania lekarskiego. Każdy się może ubezpieczyć i nie będzie mu groźna starość, nie będzie się obawiał wypadków i choroby. Będzie spokojny o byt swej rodziny. W razie śmierci z powodu wypadku, P. K. O. wypłaca rodzinie ubezpieczonego podwójną premję.

J. L.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. Zły „Szeląg"

Letni
o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM". Dziś premjera prasowa sensacyjnej komedji R. Betscha p. t. „Władza się nie myli". Oryginalna i ciekawa treść tej komedji budzi wielkie zainteresowanie. Komedję reżyseruje i gra w niej główną rolę p. Anoni Piekarski.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida". Jutro wznowienie baletu-opery Z. Noskowskiego „Święto ognia".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Br. Winawera p. t. „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś i jutro krotochwila W. Rapackiego „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro sztuka paryska p. t. „Słaba płeć".

TEATR MAŁY. Dziś „Papa".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

TEATR REWJI „ANANAS" (Marszałkowska 114), tel. 95-98. „Co w trawie piszczy".

TEATR „QUI PRO QUO". „Budżet wiosenny".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja „Czy pani lubi bez?"

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b. Rewja „Dziewczynka jak likierek".

TEATR „DEI PICCOLI" W „WODEWILU". Ostatni dzień gościnnych występów słynnego zespołu włoskiego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

WTOREK.

11.30 — 11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.15 Transmisja z Krakowa. Po transmisji komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.45 „Szkoła podoficerów dla małoletnich" — wygł. kpt. Kowalski. — 15.45 „Chwilka lotnicza" (sensacje lotnicze) — wygł. red. Dura. — 16.15—17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.—17.00 „Żmija w ogrodzie Saskim" — wygł. prof. S. Sumiński. — 17.15 „Wrażenia z wołyńskiego raidu automobilowego" — opowie p. M. Szachówna. — 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wł. Burkath (fort.), 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza.—19.25 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00 Kwadrans buchaltera. — 2.30 Operetka „Bachantka" H. Cnypersa. Wyk. Orkiestra P. R. Wacław Elszeyk (dyr.), Zofja Zabiełło (sopr.), Adam Dobosz (tenor) i inni. W przerwie repertuar Teatrów Miejskich. Po operetce komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Filharmonji Warsz. W programie muzyka popularna. Dyryguje p. Stanisław Nawrot. Po koncercie rewja p. t. „Wiosna w Dolinie" w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych i zespołu tanecznego Tacjany Wysockiej.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZKI! Korzystajcie z oakzji. Krawcwa beoz fachowych wskazówek, matki nie mogące dać sobie rady z sukienkami swych dzieci i marnujące materjał—zapisznie się na 4-miesięczny kurs kroju i szycia Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Kobieta, która szyć umie, pomaga mężowi tak, jakby zarobkowała.

Kurs odbędzie się w Pruszkowie, w Gospodzie - świetlicy Towarzystwa, Kraszewskiego 11, na bardzo przystępnych warunkach. Zapisy i informacje od 5—7 pod wymienionym adresem i w Warszawie: Marszałkowska 74 m. 11.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.